

SŁOWO

Wilno Środa 8 września 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 s
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. w górnym 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W ogłoszeniu specjalnej cena pojedynczego numeru 15 groszy. Opłata roczowa niezaczyna ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Krotka reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cm święteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Witaj Arcypasterzu Metropolito!

Dzisiaj przybywa do Wilna dostojny Nomiat Apostolski aby ingres swój do Bazyliki naszej odprawić i jako arcybiskup i metropolita zasiąść na prastarej naszej stolicy biskupiej sięgającej czasów pierwszego Jagielly na tronie zjednoczonej z Litwą Polski.

Witamy Cię, Arcypasterzu nasz, radośnym sercem i kornym holdem wiernych wyznawców i sług Kościoła promieniającego ze szczytu Opoki Piotrowej na świat cały; witamy Cię duszami przepelnionymi wiarą i nadzieją, że w którąkolwiek stronę rozpostrzysz dłoń swoją z metropolitalnej rezydencji tułejkiej, aż po same krańce rozległej archidiecezji metropolitalnej, sięgającej od Drui nad Dźwiną do nawpół-mazurskich parafij za Białymstokiem, wszędzie z Twej dłoni spłyną na ludność nie tylko katolicką i polską lecz w równej mierze różnoplemienną i różnowierczą, w które kraj nasz tak jest wyjątkowo obfity: błogosławieństwo Boga Jedynego, pokój w Chrystusie i niezastąpione niczem dobrodziejstwa wspólnej pracy w braterskiej zgodzie.

Oglądała ta sędziwa i świetna stolica biskupia wysuwające się z nie-

zbudanych zamierzeń i wyroków Opatrzności i zapadające się w przeszłość niepowrotną: dzieje pełne chwaty i smiertelnej i straszliwych klęsk, pasma wydarzeń o przedziwnym blasku i pełne mroku o połyskach krwawych. I Tobie, Arcypasterzu, z wysokiego Twego stanowiska, z najwyższego w tym kraju, gdyż wyniesionego nad wszelką ziemską znikomością, przyjdzie może nie tylko oglądać skłębienie się

wydarzeń niesłychanej dla twego serca tu, bywa, ludzkie próbuje w najcięższej nieraz niedoli.

Przeto my Tobie, Dostojny Panie, nie kwiały ścielimy pod stopy, przybijającemu do nas i wstępującemu w progi znaczone w ciągu kolejnych stuleci stopą wielkich twoich antecesorów — jeno życzenia Ci składamy z głębi oddanych Ci dusz. Niech Cię Bóg wspiera i oświeca najprzenikliwszą mądrością a hart ducha, z którego słyniesz, niech ustawicznie krzepi w Tobie. Hartu i mądrości bowiem dziesięćkroć więcej tu użyć trzeba — niż gdzie indziej.

Z chwałą Bożą przychodzisz do nas na ustach — lecz i my Tobie odpowiadamy prastarym, ojców naszych i dziadów „Pochwalonym” Rządź na chwałę Bożą!

Pod błogosławieństwo Twoje arcybiskupskie schylając głowy, odpowiadamy nie tylko na słowa lecz na myśli Twoje: Amen! Niech się i po myśli twojej i wedle zamierzeń Twoich stanie.

Większego Ci nie możemy okazać oddania się, holdu i zaufania.

Witaj nam — i oby przez najdłuższe lata Bóg Cię tu w zdrowiu i szczęściu zachował!



ŻYCIORYS.

Pierwszy arcybiskup wileński ma za sobą dopiero 49 lat życia. Pochodzi ze szlachty łomżyńskiej, z dziada-pradziada osiadłej na roli. Urodził się w osadzie szlacheckiej Łętowo — Dąb 7 lutego 1876 r. Do gimnazjum uczęszczał w Łomży; po ukończeniu nauk gimnazjalnych wstąpił w 1903 ctm do seminarjum w Sejnach.

Dotychczas materialnemu poparciu bę- dącego w pokrewieństwie z rodziną Jąbrzykowskich, prałata Krajewskiego, byłego administratora diecezji Sejneńskiej a ówczesnego proboszcza w Łomży, mógł wyjechać na dalsze studia teologiczne do Akademii Duchownej w Petersburgu i ukończył ją ze stopniem magistra św. teologii cum eximia laude.

Święcenią kapłańskie otrzymał 9 marca 1901 go roku.

Pierwszym etapem w pracy duszpasterskiej ks. Jąbrzykowskiego było objęcie posady profesora seminarjum duchownego w Sejnach — i w Sejnach miał mu upłynąć najmlsze lata życia, w ciągu których danem mu było rozwinąć całe pasmo niezmiernie owocnych prac i niepospolitych zasług. Gdy przybył do Sejn miał 26 lat; gdy je opuścił, kończył 42 gi rok życia.

Dziwny był w Sejnach — piszą autorowie wydanego niedawno tomu w Łomży zyciorysu ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego — układ sił nauczyielskich. Pomimo, że językiem wykładowym w seminarjum była łacina oraz język polski, żadnego nie było Polaka wśród grona profesorskiego. Nawet język polski wykładał Litwin. To też skwapliwie skorzystało z przybycia z Petersburga nowego profesora i powierzono mu wykład obu języków, i łacińskiego i polskiego. Rychło potem objął ks. Jąbrzykowskiego katedrę Pisma Świętego, najważniejszego przedmiotu nauk seminarjalnych. W ciągu długiego swego przebywania na stanowisku profesorskim wykładał ks. Jąbrzykowski kolejno, a bywało że współcześnie i katechetykę i pedagogikę i wy-mowę, i patrologię a nawet przez pewien czas zaspęzo teologię moralną. Pierwszy arcybiskup wileński jest wytrawnym, doświadczonym pedagogiem. Ręczyć można, że żaden szczegół w organizacji seminarjów duchownych baczności jego nie ujdzie. W 1908 zajmował już stanowisko wice regensa seminarjum w Sejnach.

W Sejnach też z niezmierną gorliwością garnął się do wszelkiej pracy kapłańskiej. Miał zwyczaj już o 5 tej mszę odprawić a w pogodzinę potem zastać go było można nieodmiennie spowiadającego. Konfesoriał zaś ks. Jąbrzykowskiego był zawsze w obłędzie.

W Sejnach posiadał tak doskonałą znajomość języka litewskiego, że jako profesor poprawiał kazania litewskie, po litewsku spowiadał, a podczas późniejszych wizytacji biskupich po litewsku wielokrotnie przemawiał publicznie.

Tam na ostatek w Sejnach rozpoznał ks. Jąbrzykowskiego umiłowana przez siebie: działalność społeczną. Zakłada Związek Katolicki, powołuje do życia stowarzyszenie spółdzielcze „Gospodarz”, przykłada ręki do każdego po-czynania mającego na celu dobrobyt ludności oraz prawidłową organizację stosunków społecznych. Sinej zaś w Sejnach agitacji nacjonalistycznej litewskiej umiał zawsze ks. Jąbrzykowskiego przeciwstawić taktowne od strony polskiej przywracanie równowagi w stosunkach.

Kanonikiem katedralnym sejneńskim mianowany został w 34 roku życia, w 1910 tym.

We cztery lata potem wybuchła wojna. W połowie sierpnia, 1915 go roku seminarjum duchowne przeniesione zostało z Sejn do Mohylowa nad Dnieprem. Przejechał tam około pięćdziesiąt kilometrów wraz ze swymi profesorami. Zaledwie jednak rozpoczęto rok szkolny, z rozkazu gubernatora, seminarjum zostało z Mohylowa usunięte. Alumi ni w prze-ważnej części udali się do Petersburga; dla księdza kanonika Jąbrzykowskiego rozpoczęła się — istna tu-laczka. Widzimy go nad Nową organ-izującego, w charakterze członka Komitetu Obywatelskiego, ochrony przytułiska, jadłodajni dla uchodźców. W początkach 1916 go jest w Minsku. Tam nie ustaje w pracy i zabiegach około ulżenia niedoli uchodźców, a w Minsku, jak wiadomo, było w tym czasie skupienie inteligencji polskiej mnóstwo.

Ks. kanonik Jąbrzykowskiego, nie-studyczny członek Zarządu Centralnego Komitetu Obywatelskiego, zorganizował dwie szkoły w samym Minsku, rzemieślnicze a dwie ogrodniczo-rolnicze bezpośrednio w okolicy miasta, w Łoszycy majątku pp. Lubieńskich oraz w Senzonie; liczne zamieszkał arylek w piśmie tygodniowym, wydawanym przez Komitet; otwierał sklepy spółdzielcze, wzywał osiedla uchodźców rozrzucone po całej Mińszczyźnie.

Nareszcie, pod koniec 1916 go

udało się wyrobić ks. Jąbrzykowskie-mu powrót do Sejn, będących pod okupacją niemiecką. Mowy atoli nie-było o wszczęciu dawnych prac społecznej i oświatowej natury. Ks. Jąbrzykowski opuszcza Sejny i osiada na wiejskim probostwie w Radziłowie, w pow. Szczuczynskim z prawem zarządzania polską częścią diecezji, czyli z prawami Wikariusza Generalnego.

Niedługo atoli trwał pobyt obecnego arcybiskupa w Radziłowie.

Już w sierpniu 1918 go postanowiono na zjeździe biskupów polskich w Warszawie dodać ks. biskupowi Karewiczowi sufragana specjalnie dla polskiej części diecezji Sejneńskiej. Na to stanowisko desygnowano jednomyślnie ks. kanonika Jąbrzykowskiego. Akt kanonizacji nastąpił w Łomży, 30 listopada w 1918 r.: do-konał go obecny kardynał J. Eminencja Kakowski, w obecności ówczesnego nunjusza, którym był obecny Papież.

Ks. biskup Jąbrzykowski zamieszkał od tej daty w Łomży, admini-strując polską częścią diecezji Sejneńskiej. Władza jego została niebawem rozszerzona. Delegatem Apostolskim mianował go Ojciec Święty, tak, iż odczarował swoją rządził w imieniu Stolicy Apostolskiej. Pośpieszył też znowuż umiłowana swoją pracę społeczną — przerwana atoli rychło przez inwazję bolszewicką. Pasterzowi groziła śmierć... Zanim jednak zdą-żyła czerezyca pochwyć go w swoje szpony Opatrzność zlitowała się nad Polską i odwróciła od niej klęskę ostateczną.

Mogła się ponownie rozpocząć niezmiernie energiczna i w bogate plony różnorodnie obfita działalność ks. biskupa Jąbrzykowskiego w Łomży. Już 1 go października 1920 otwar-to normalny rok szkolny w semina-rium duchownym. J. Eksceleńcja za-kupuje wspaniały gmach z ogrodem, przeznaczając go na pomieszczenie dla seminarjum duchownego; buduje w swoim ogrodzie okazałe Hale Tar-gowe, jakby jakie Sukienice łom-żyńskie, wyłącznie dla kupców chrześ-cijan przeznaczając; zakłada Szkołę Rzemiosł; powołuje do życia pismo „Życie i Praca”, zakłada drukarnię. Rozpoczyna budowanie wielkiego a wygodnego pałacu dla biskupów łomżyńskich. Zakłada w gmachu se-

minarium w Sejnach gimnazjum filo-logiczne wraz z internatem dla kan-dydatów do wyższego seminarjum duchownego. Nie było stowarzyszenia, ochrony, schroniska, szpitala których by J. E. ks. biskup Jąbrzykowski nie poparł i nie wsparł.

W roku 1924-tym 15 grudnia, Ojciec Święty na tajnym konsystorzu prekonizował ks. Jąbrzykowskiego pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji Łomżyńskiej. Była to die-czja składająca się z dawnej polskiej części diecezji Sejneńskiej i z dołączonych trzech dekanatów odciętych od diecezji Płockiej: Kościół parafialny w Łomży podniesiony został do godności Katedry. Natychmiast po nastąpieniu nominacji na biskupa łomżyńskiego, rada miejska miasta Łomży poprosiła mianować J. E. ks. biskupa Jąbrzykowskiego pierw-szym honorowym obywatelem mias-ta Łomży.

I z Łomży oło przybył do nas do Wilna zasąść na arcybiskupiej, metropolitalnej stolicy.

Bulle papieskie.

Bulla jest to urzędowe pismo pa-pieskie, ogłaszane w uroczystej for-mie, t. j. z użyciem odpowiednich formalności i stylu. Opatrzona bywa pokrywą pieczęć metalową w kształ-cie kuli na sznurkach jedwabnych lub konopianych albo na paseczkach pergaminowych w dołu karty perga-minowej zawieszona.

Bulle, odnoszące się do miano-wania J. E. Księdza Arcybiskupa Me-tropolity Romualda Jąbrzykowskiego na arcybiskupstwo wileńskie, są czte-ry. Jedną z nich jest skierowana do samego arcybiskupa Nominata, dru-ga — do Kapituły Metropolitalnej wileńskiej, duchowieństwa i wiernych archidiecezji wileńskiej, trzecia — do Księży Biskupów łomżyńskiego i pińskiego jako należących do pro-wincji kościelnej wileńskiej, czwarta zaś jest dokumentem, nadającym pa-lusz, czyli odznakę arcybiskupa me-tropolity.

Wszystkie cztery bulle są napisane na pergaminie gładkim, uzbobio-nym pięknym inicjałem i podpisane przez Kardynała Cagliano, Kanclerza św. Kościoła Rzymskiego, i kilku urzędników kurjalnych. U dołu zawieszona są na sznurach pieczęć me-talową z wyciętym — po jednej stronie napisem: „PIUS XI Pont Max”, po drugiej zaś — głowami św. Apo-stołów Piotra i Pawła, umieszczonymi po bokach miecza, jako oznaki śmierci męczeńskiej św. Pawła Apostoła.

Bulle noszą datę dnia 24 czerwca 1926 roku, t. j. Konsystorza Tajnego, na którym J. E. Ksiądz Arcybiskup Romuald Jąbrzykowski został miano-wany przez Ojca św. Arcybiskupem Metropolita wileńskim.

Komisje Ligi Narodów.

GENEWA, 7 IX. PAT. Dziś przed południem zebrało się na konstytu-cyjne posiedzenie sześć komisji powołanych wczoraj przez Zgromadze-nie Ligi Narodów. Przewodniczącym pierwszej komisji do spraw prawnych i konstytucyjnych wybrany został szef delegacji szwajcarskiej radca związkowy Motta. Mianowanie Motty jest w związku z tą okolicznością, iż był on przewodniczącym komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów. Zdaje się być celem powierzenie przewodnictwa komisji prawniczej oso-bie, która zna dokładnie wszystkie skomplikowane szczegóły obrad tej komisji. Prowadził on już raz obrady komisji prawniczej w roku 1923 w okresie zatargu o Kortu. Przewodniczącym drugiej komisji, która zajmie się techniczną organizacją Ligi Narodów jest minister spraw zagranicznych Finlandji Fitzgerald. Przewodniczącym trzeciej komisji do spraw rozbrojenia został były chilijski premier Veilegas, czwartej komisji budżetowej i spraw finansowych — rumuński poseł w Londynie Tutulesco, piątej komisji — sprawy społeczne i ogólne — delegat Austrii hr. Mensdorff, prze-wodniczącym szóstej komisji, sprawy polityczne — de Brouckere.

Trzecie posiedzenie Ligi Narodów

GENEWA, 7—IX. Pat. Parę minut po 12 eł zostało otwarte dzisiaj trzecie posiedzenie plenum Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący min. Niemczyc zakomunikował zebraniem o wyborze przewodniczących sześciu komisji, którzy stosownie do postanowienia regulaminu są rów-nie wiceprzewodniczącymi plenum. Jako drugich sześciu wiceprzewodni-czących plenum wybrano w głosowaniu przy udziale 46 głosów i 24 głosach absolutnej większości następujące osoby: Chamberlain—44, Briand—43, wicehrabia Ishi 43, Scialoja—29, Figueroa (Gwatemala)—29, Leh-mann—(Liberja)—24. Po kilku krótkich oświadczeniach ze strony przewo-dniczących w sprawie podjęcia prac przez komisję narady przerwano o godz. 12 min. 40.

W godzinach popołudniowych odbędzie się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Przyjęcie Niemiec do Rady Ligi.

GENEWA, 7 X. PAT. Jutro jest spodziewane przyjęcie Niemiec do Rady Ligi Narodów oraz decyzja przyznająca im stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. We czwartek przybędzie do Genewy delegacja niemiecka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Stressemanna. W piątek nastąpi prawdopodobnie uroczysty akt wzięcia udziału po raz pierwszy przez delegację niemiecką w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Hiszpanja dostanie miejsce niestałe.

GENEWA, 7 IX PAT. Pomimo negatywnego stanowiska rządu hiszpańskiego w stosunku do Ligi Narodów w miarodajnych kołach Ligi Narodów jest brany pod uwagę projekt ponownego zaproponowania Hiszpanji niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów z prawem ponownego wyboru oraz wypowiedzenia temu krajowi ogólnej sympatii i szacunku za pomocą jednomyślnego powzięcia tej decyzji.

Stanowisko min. Zalewskiego.

GENEWA, 7 IX PAT. Celem zachowania sobie całkowitej swobod-y działania w związku z kandydaturą Polski do Rady Ligi Narodów mi-nister Zalewski zapowiedział z góry, iż nie zgłasza swej kandydatury ani po Przyjźdym Zgromadzenia, ani też do przewodnictwa w jakiegokolwiek komisji.

Pożyczka dla uchodźców bułgarskich.

GENEWA, 7 IX. PAT. Rada Ligi Narodów powzięła decyzję upo-ważniającą do wypuszczenia pożyczki na rzecz pomocy dla uchodźców bułgarskich. Ani Rumunja, ani Grecja nie sprzeciwiły się temu postano-wieniu, delegat Jugosławiji wyraził nadzieję, iż środek ten przyczyni się do polepszenia sytuacji na Bałkanach i umożliwi zawarcie Locarna bałkańskiego.

Zamieszki w Hiszpanji.

Interwencja króla.

MADRYT, 7 IX. PAT. Wczoraj wieczorem przybył król i odbył kon-ferencję z Primo de Rvera. O konferencji tej został ogłoszony następnie komunikat ubolewający, iż kulki artylerji, mające za sobą tak świetną przeszłość dały się namówić do złamania dyscypliny.

Uspokojenie.

PARYZ 7 IX PAT. „New York Herald” dnosi z Madrytu, iż wczoraj o godz. 7 wiecz. cały garnizon Madrytu składający się z 4 pułków podał się wojskom rządowym bez wymiany str. alow.

Zarządzenie wydane przez Primo de Rvera spotkało się z uznaniem wielu garnizonów oraz sfer wśród których znajdują się liczni wojskowi. Pułki 1. 10. 11 artylerji należącej do garnizonu madryckiego zostały sko-zarowane i oddane pod rozkazy oficerów rezerwy powołanych do służby dekretem królewskim. W ciągu dnia wczorajszego minister spraw wojsko-wych konferował telefonicznie z dowódcami poszczególnych garnizonów prowincjonalnych, którzy zapewnił utrzymanie dyscypliny oraz zgłosili uległość oddziałów artylerji.

Niejasna sytuacja.

WIEDEN, 7 IX. PAT. Pisma donoszą, iż wiadomości nadchodzące z Madrytu nie przedstawiają jasno sytuacji Hiszpanji. Agencja urzędowa i półurzędowa donoszą jakoby w kraju panował spokój. Jednakże słyhać, iż oficerowie piechoty i kawalerji mieli się przyłączyć do oficerów arty-lerji, jak również i korpus marynarzy. Primo de Rvera prowadzi propa-gandę mającą na celu przekonanie narodu, iż król całkowicie aprobuje stanowisko dyktatora. Z prowincji nadchodzą do Madrytu tylko urzędowe wiadomości uspakajające. Słyhać, iż w prowincjach północnych dojsć miało do poważnych strz.

Dymisja Primo de Riveryl

BERLIN, 7 IX PAT. Wedle doniesień Hefasa z Madrytu Primo de Rvera podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

W Wilnie.

Mieszkań będzie Arcypasterz — miejny nadzieję, że czasowo tylko nim godna wy-sokiego dostojnika nie powstanie rezyden-cja — w t. zw. „apartamentach” arcybiskupa przy ul. Zamkowej, w apartamentach pierwszego piętra, gdzie rezydował biskup bar. Ropp i ks. biskup Michalikiewicz.

Zadno to nie są „apartamenty”. Na lik pokójów nie ma; będzie ich z jedenascie, licząc wszystkie ubikacje, lecz skromne, niektóre całkiem cienne i niewygodne. Niby to „swietle się” jako sala recepcyjna zwana Portretową. Niekiedy sama „sala” nie-ciekawa ale też i pomiędzy 36 wizerun-ków biskupów wileńskich zaledwie może para ma większą wartość jako malowidło współczesne oraz dające istotnie szkielet ma-larski.

Na ścianie w lewo od wejścia: duży portret biskupa Jakóba Piłchty. Tu i bisku-pli Wołowicz i Protasiewicz i Pancerzyński. Jest nawet wizerunek pierwszego biskupa wileńskiego, Andrzeja Wasilży. Na ścianie przeciwległej niżej bardzo młody jako dzieło malarstwa portret duży biskupa Karo-la Hryniewieckiego, malowany w 1883 em przez Stefankiewicza i równy mu pod wzglę-dem artystycznym portret biskupa Roppa (malował Kalpokas). Owidzie wyziera z ram ks. biskup Zwikrowicz malowany przez Le-bowicza, tam znowu biskup Wacław Żybiński, opodal któryś z Tyszkiewiczów.

Okna sali portretowej, jako też b. gabi-netu biskupów Roppa i Matulewicza wycho-dzą na ulicę Zamkową. W prawo wyjście z gabinetu do jadalni, natomiast do bardzo skromnej kaplicy prywatnej.

Zarząd Słow. Chrz. Nar. Naucz.-Szk. Powz. prosi członków Słow. o ze-branie się w dniu Ingresu o g. 8 i pół w Sekretarjacie (Mostowa 7).

Na *) wstępie zaznaczyć należy, iż spółdzielczość w okresie niewoli państwa naszego rozwijała się w zaborze Pruskim i Austriackim. Gdy zaś z zaboru Rosyjskiego rozpoczęła się działalność w Królestwie, to na Ziemiach Wschodnich w dzielnicy, gdzie praca zbiorowa w zespole miała największe znaczenie — spółdzielczość była w uśpieniu. Cały wysiłek ziemian województw Wschodnich polegał na utrzymaniu ziemi i pod tym względem dawał się zauważyć duży postęp w rozwoju warstwy rolniczej — poza tym praca Towarzystw Rolniczych i kółek — a w handlu Syndykaty rolnicze stanowiły kraj, w którym się praca społeczna koncentrowała. Gubernie, które miały ziemstwa w ostatnich latach przedwojennych były rozpoczęły pracę spółdzielczą głównie w kierunku zakładania kas kredytowych przeważnie przy gminach. Rząd jednak celowo i stale starał się usuwać element polski od współpracy. O spółdzielczości rolniczej handlowej nie było słyhać.

Spółdzielcza organizacja rolników nie może być traktowana jedynie jako przedsiębiorstwo zrzeszonych osób dla zapewnienia sobie jaknajwiększych i to dorocznych korzyści materialnych bez względu na sposób i warunki w jakich się to dzieje.

Spółdzielczość rolnicza uwzględnia w równej mierze z materialnymi korzyściami także społeczne i moralne czynniki i zadania oraz dążenia do naprawy ustroju gospodarczego i społecznego, oraz do oparcia stonków gospodarczych i społecznych pomiędzy ludźmi na zasadach rzetelności, słuszności, solidaryzmu gospodarczego i wzajemnej pomocy.

W myśl powyższych założeń dążeń i metod działania spółdzielczość powinna stać zdala od walk i hasel partyjnych, a pozostać zawsze neutralnym terenem współpracy ludzi dobrej woli, umiających się wznosić ponad interesy partyjne, a rozszerzać swój horyzont myśli i uczuć w ten sposób, by były one pragnieniem dobrą publiczną.

S. p. Franciszek Słeczny Patron Polskich Spółdzielni Rolniczych w referacie wygłoszonym na I polskim Kongresie Rolniczym w Warszawie w ten sposób charakteryzuje spółdzielczość rolniczą: «Tkwim w niej dużo twórczych pierwiastków państwowych. W niej praworządne Państwo nasze znajduje także cenne bardzo źródło swej siły i trwałości, znajduje wiernego sprzymierzeńca w spełnieniu swoich zadań i w doskonaleniu swej budowy. Ale musi też ono pamiętać o tem, że państwo nowoczesne jest powołane do ochrony i popierania interesów wszystkich sfer ludności, aby je dźwigać i wzmacniać we własnym dobrze rozumianym interesie, aby budować i siły państwa opierać na szerokich warstwach uświadomionych obywateli — przy-»

*) W dniu wczorajszym zamyśliłem I część referatu Michała Obiezińskiego poświęconego ideologii ziemiaństwa teraz zaś drukujemy następną, omawiającą kierunek spółdzielczości, którym zdaniem autora — ziemiaństwo kroczyć powinno.

Lekeje muzyki

UDZIELA

Michał Józefowicz

fortepianista, kompozytor i krytyk muz. Pr. przyjmuje 11-12 i 4 1/2 — 6. ul. św. Jakóbska Nr 6 m. Nr 1. (kół ul. Dąbrowskiego).

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko uciążliwemu poceniu się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Wrażenia teatralne.

Stefan Kiedrzyński: „Wino, kobieta i dancing“. Komedja w 3 aktach — w Lutni.

Rzecz dzieje się na wsi pod Warszawą, w terzniejszych, powojennych czasach.

Mieszka i gospodarzy we wcale — jęszczę — zamożnym dworze, dobrze już podówczas, 65 letni, były nielada „kobieciarz“, do dziś dnia kawaler... nawiąmy go: Tomasz Weroński. Dobry człowiek, gęstina, poczciwa natura; oczywiście — starej daty. Wszyscy ludzie „przedwojenni“ są dziś starej daty. Owóż poczywy pan Tomasz dał u siebie najwygodniejszą w świecie rezydencję młodemu eks-porucznikowi wojsk polskich który jest zarazem, może po mieczu, może po kądzieli, jego wnukiem. Posady niema, groza przy duszy też; co ma z sobą począć? A dlatego aby się porucznikowi nie nudziło (no i potroszę jemu samemu, panu Tomaszowi) trzyma przy sobie daleką swoją krewiniaczkę, młodszą Madzię... Jak nazwisko? Nie wiem; nikt nie wie. Bo i coby komu z nazwiska tego lub owego przyszło? Dość że...

wiązanych do swej największej Spółdzielni ja-ą jest Państwo». Spółdzielnia Rolna od początku swej działalności na terenie Wilna i Wileńszczyzny — w każdym swym czynieniu dążyła do podkreślenia charakteru swej pracy jako czynu Państwowego, mającego na celu propagowanie wśród zrzeszonych ziemian nowych dróg pracy które najlepiej łącząc najszerze masy ludności na polu zbliżenia ekonomicznego z ludźmi obdarzonymi wiedzą i zdolnością czynu tworzyłyby harmonię tak niezbędną dla Państwa na Ziemiach Wschodnich.

W krótkim zarysie przypomnę na czem ta praca polegała. Węć naszym przedmiotem jest Wilna — miasta które przeszło najstraszszą z okupacji niemieckich w całej Polsce. Gdy wygłodzona ludność znalazła się w granicach Polski, będąc pozbawioną najurodzajniejszych swych terenów na Kowieńszczyźnie, a ołoczona przyfrontowymi terenami wyniszczonymi przez wojnę, Spółdzielnia Rolna była jedyną organizacją, która ujęła w ręce dostarczenie artykułów pierwszej potrzeby, uruchamiając jednocześnie wypiek chleba.

Nieraz słyszeliśmy zarzuty, iż funkcje aprowizacyjne nie leżą w zakresie działalności spółdzielczości rolniczej, iż celom tym służyć winne spółdzielnie spożywców. Nazywano nas dobroczyńcami ludzkości. Proszę państwa! A czyż my ziemianie z zakordonu nie lepiej byśmy wyszli sprzedając w Mołysłowszczyźnie swoje majątki — jeśli byśmy względem natury materialnej stawili po nad względy moralne! Wszak w 1918 r. tworzenie Dywizji Litewsko Białoruskiej też nie leżało w zakresie funkcji ziemian i inteligencji kresowej, a jednak funkcje te wypełniliśmy — gdyż były to czasy gdy dynamiką Polski była myśl tworząca czyn. Ta myśl która stworzyła organizm państwowy który obecnie oglądać możemy w zorganizowanym aparacie tego państwa. Nie zapominajmy, iż były to czasy niebezpieczny Litwy Środkowej, kiedy na wygłodzone masy działały destrukcyjne elementy nam wrogie, starające się drożyzną wyzyskać na szkodę dla Polski.

Dotychczas przechowujemy cały szereg zaświadczeń o pożyteczności naszych poczyną od Delegata Rządu i Magistratu, a gdy Ołówny Urząd Zaopatrzenia po spaleniu się największego młyna w Wilnie wraz z komisarzem do walki z drożyzną przybył do Wilna dla zorganizowania pomocy aprowizacyjnej, to po naradzie u Delegata przy udziale władz magistratu wskazano na współdzielnice naszą jako jedyną, która tę funkcję poprowadzić zdoła. Weźmy dalej dostawy do Intendencji do których Spółdzielnia nasza na pierwsze wezwanie władz wojskowych stanęła.

Położenie geograficzne Polski narazonej na możliwość napadów ze strony zawistnych sąsiadów wymaga stałego zbrojnego pogotowia na lądzie, wodzie i powietrzu. Pogolowie to, jak wykazała ostatnia wojna, prowadzonym być winno w czasie pokoju w taki sposób, aby potrzeba mobilizacji zastąpiła kraj nasz tak przygotowanym, by z jednej strony wszyscy zdolni do noszenia broni bez podstawowych ćwiczeń wojennych, stanąć mogli do szeregu, z drugiej by krajowy przemysł i handel bez większych wysiłków zmobilizowanym mógł zostać.

Propagandę w kierunku wyszkolenia wojskowego, lotnictwa i potrzeby własnej marynarki z większym lub mniejszym skutkiem prowadzimy i sprawy te znalazły potrzebne zrozumienie, wsiąkając w umysły społeczeństwa coraz silniej. Równoległe jednak z potrzebami powyższymi leży potrzeba zorganizowania dostaw do wojska przez zrzeszenie rolnicze. Przy najlepszym wyszkoleniu wojskowym z uwzględnieniem pierwszorzędnych sił fachowych w Sztabie Generalnym wojnę może wygrać żoł-

Przed obradami Sejmu.

Niedzielną konferencją marszałka Sejmu, p. Rataja, z premerem Bartlem dotycząca prac Sejmu, którego plenarne posiedzenia mają się rozpocząć 16 go b. m.

Na konferencji tej ustalono, że na pierwszy ogień pójdzie projekt preliminarza budżetowego na IV-ty kwartał r. b.

Projekt tego przewidywanego zarządzenia do komisji budżetowej tak, aby przed pierwszym październikiem mógł być uchwalony przez plenum Sejmu i senatu.

Nie wykluczono jest, że na prędni przed wznowieniem plenum zostaną obradować komisje sejmowe nad projektami ustaw już zgłoszonymi do łaski marszałkowskiej, a które nie mogą być zatwierdzone w drodze dekretoń, wydawanych na mocy pełnomocnictw, udzielonych Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W przygotowaniu do plenarnych obrad Sejmu, odbywają się posiedzenia poszczególnych klubów, które, omawiając sytuację ogólną, dużą część obrad poświęcają dalszemu ustosunkowaniu się do rządu.

Naogół panuje przekonanie, że wznowieniu obrad Sejmu będzie towarzyszyła deklaracja rządu, która może mieć wpływ na taktykę stronnictw.

Posiedzenia klubów sejmowych, o czem wspomniani wyżej, odbywają się przeważnie poza Sejmem. Dzieje się to z tego powodu, że gmach Sejmu jest ciągle w przebudowie, a więc i dostęp do większości sal klubowych jest uniemożliwiony.

Przebudowa ta nie wpłynęła jednak podobno na opóźnienie rozpoczęcia prac Sejmu. Projektowane jest mianowicie, aby dostęp do sali obrad plenarnych zrobiony był przez gmach senatu, wejście bowiem od ul. Wiejskiej nie będzie jeszcze na 16 go gotowe. Sama zaś sala obrad jest w tym stanie, że posiedzenia będą się mogły odbywać normalnie. Prace komisyjne znowu i konwentylki klubowe będą się do tej pory odbywały w pomieszczeniu senatu, dopóki sejmowa część gmachu nie będzie wykończona.

niez — a przegrzą intendentura.

Dlatego też dostawy do wojska rozpatrywane być winny nie jedynie z punktu korzyści materialnych lecz z punktu potrzeb Państwa, którego główną ostoją jest wojsko.

Ponieważ potrzeby wojska w znacznej mierze dotyczą produkcji rolnej przeto powinno one być prowadzone przez organy zrzeszeń rolniczych.

Jeżeli sprawa dostaw produkcji rolnej bezpośrednio przez producentów w czasie pokoju nie będzie w dostatecznej mierze zorganizowaną, to wojna zaskoczy gospodarke wojskową nieprzygotowaną i najenergiczniejsze wysiłki nie nie pomogą. Wysiłki w tym kierunku poczynane być winny prędkie i energiczne gdyż pod względem zdolności gospodarczych dużo mamy braków a zaniebywanie handlu przez szereg poprzednich pokoleń stworzyło lukę, którą zapelnąć powinno organizacje rolnicze.

Jeżeli sfery rolnicze, mając prerogatywy w dostawach nie wykorzystają tego, to sfera wpływów przejdzie na pośredników i którzy wnieść są w stanie jedynie atmosferę gęstszel i zdemoralizowania.

W myśl tych zasad byliśmy pierwszą organizacją w całej Polsce, która dostawy prowadzi dla wojska rozpoczęła — a jako charakterystyka akcji naszej niech służy wyjątek z pisma Dowódcy O. K. III Grodno, który pomiędzy innymi pisze temi słowami: «Jeżeli chodzi o reputację terenu wileńskiego — wypadła mi stwierdzić z satysfakcją, że «Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiań dała dowody charakterystycznie wybitnej dojrzałości tak ekonomicznej jak i społecznej we współdziałaniu z administracją wojskową gospodarczą».

Michał Obieziński.

Sowiety na rozdrożu.

Sprawa wileńska a pakt gwarancyjny sowiecko-polski.

GDĄŃSK, 7 IX Pat. „Litauische Rundschau“ omawiając sprawę paktu gwarancyjnego, zaznacza, iż sprawa Wilna w czasie tych rokowań znowu wysunie się na czoło. Jest jasnym, iż Polska będzie żądała uznania obecnej granicy wileńskiej.

Jest to nawet zasadniczym warunkiem na podstawie którego rokowania wogóle mogą mieć miejsce. Rosja będzie musiała wybrać: albo zawrzeć z Polską układ gwarancyjny i handlowy, albo pozostać przy traktacie pokojowym litewsko-rosyjskim, co doprowadziłoby do zaniechania rokowań z Polską. W pierwszym wypadku Litwa straciłaby swego opiekunika w sprawie wileńskiej, co byłoby dla niej niepowetowaną stratą, tembardziej, iż państwa bałtyckie skłonne są raczej umać tezę polską niż litewską. Przysłała organizacja Rady Ligi Narodów w której Polska w każdym razie będzie reprezentowana wy-rze również pewien wpływ na sprawę wileńską.

Sowiety tworzą azjatycką Ligę Narodów.

WIEDŃ, 7 IX Pat. W związku z wiadomościami o zamiarze rządu sowieckiego wstąpienia do Ligi Narodów z Angory donoszą, iż w dobre poinformowanych kołach tureckich uważają tę wiadomość za mało prawdopodobną tembardziej iż Turcja nosi się obecnie z myślą utworzenia samoistnej azjatyckiej Ligi Narodów.

Litwa na łasce Berlina.

KROLEWIEC, 7 IX PAT. Tutejsze koła polityczne prowadzą energicznie propagandę myśli ulokowania w Niemczech pożyczki litewskiej, o którą rząd kowieński dotychczas bezskutecznie zabiega.

Jasnym jest, iż udzielenie przez Niemcy pożyczki wymagałoby pewnych ustępstw politycznych ze strony Litwy, równających się niemieckiej kontroli finansowej i całkowitego uzależnienia od Niemiec litewskiej polityki zagranicznej. Dla osiągnięcia tego celu Niemcy rozwijają szeroką kampanię prasową. Niemieckie dzienniki w Kownie przewidują, iż rokowania gwarancyjne polsko-sowieckie mogą pozbawić Litwę największego jej sprzymierzeńca.

Litwa chcąc utrzymać swą politykę względem Polski musiałaby wówczas oprzeć się wyłącznie o Niemcy. Pisma niemieckie w Kłajpedzie łączą sprawę pożyczki dla Litwy ze sprawą Kłajpedy i twierdzą, iż pożyczka może dojść do skutku jedynie pod warunkiem, że Litwa zaniecha swej dotychczasowej polityki względem Kłajpedy.

Jedynie „Morgentag“ nie uważa aby obecna chwila była pomyślna dla ulokowania pożyczki litewskiej w Niemczech na warunkach równających się kontroli finansowej Niemiec nad Litwą. Sytuacja bowiem jest zbyt przeladowana wzajemną nieufnością.

Tylko bezpośrednie porozumienie.

BERLIN, 7 IX PAT. W rozmowie z genewskim korespondentem „Berliner Tageblatt“ Briand miał oświadczyć między innymi: Co się tyczy Niemiec i Polski jestem zdania, iż jedynym środkiem usunięcia trudności jakie dzielą oba kraje jest droga bezpośredniego porozumienia.

Oko za oko.

LONDYN, 7 IX PAT. Wojska chińskie usiłowały skonfiskować trzy parowiec angielskie ponieważ miały one rzekomo zatopić trzy statki chińskie. Wedle doniesień Reutera parowce angielskie miały zatopić te statki we własnej obronie. Dwa okręty angielskie zostały jednak faktycznie obdarte przez załogę chińską. Komendant angielskiej kanonierki usiłował odzyskać te okręty. Starania jego jednak spełży na niczem. W tym celu zostały wysłane dwie kanonierki do Wantien. Były one w drodze gwałtownie ostrzelane przez wojska chińskie. Na pokładzie kanonierki angielskiej został ranny kapitan i 5 marynarzy.

Odnaczenie lotnika polskiego.

TOKJO, 7 IX PAT. W dniu 6 b. m. Jego Cesarska Mość regent Japonii udekorował porucznika Orlińskiego orderem Wschodzącego Słońca VI stopnia, a sierżanta Kubiaka orderem Wschodzącego Słońca VII stopnia. Ordery w wręczył porucznikowi Orlińskiemu i sierż. Kubiakowi minister spraw wojskowych.

Dziś ma zostać zwolniony gen. Jaźwiński.

Ze źródeł najwiarogodniejszych otrzymaliśmy wiadomość, że w dniu dzisiejszym ma zostać zmieniony środek zapobiegawczy w stosunku do gen. J. J. Jaźwińskiego, który zwolniony z Wojskowego Więzienia Śledczego na Antokolu — jeszcze dziś wyjedzie do Warszawy a ztamtąd na dłuższy okres czasu do jednego z sanatorjów krajowych.

Równocześnie zaznaczamy, że Generalna Prokuratura Wojskowa postanowiła przychylić się do prośby gen. Malczewskiego b. Ministra Spraw Wojskowych w rządzie Witosa i zamienić również środek zapobiegawczy. Wypuszczenie na wolną stopę gen. Malczewskiego jest kwestją kilku dni. (y)

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty NA WRZESIEŃ. Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

Zjazd F.I.D.A.K-u.

WARSZAWA, 7 IX. PAT. Prezes Rady Ministrów prof. Bartel wygłosił wczoraj na bankiecie wydanym na cześć FIDAK-u w resursie kupieckiej przemówienie następujące:

Panie prezesie, panie i panowie. Jeżeli jest wśród państw europejskich kraj, który pragnie pokoju gotęcej od innych to z pewnością krajem tym jest Polska. Zasadniczym celem rządu polskiego jest konsolidacja na wewnątrz i współpraca międzynarodowa na zewnątrz. Podobny program jest koniecznością opartą na idei pokoju. Ten pokój z pewnością wszyscy pojmujemy jako regimie oparty na świętym poszanowaniu praw każdego narodu i zupełnej wzajemnej równości państw. FIDAK jest organizacją bardzo ważną i bardzo potrzebną, bo została ona utworzona na podstawie wielkich ideałów. Statut FIDAK-a wskazuje iż głównym jego celem jest utrzymanie i rozwój ducha koleżeńskości który się zmanifestował na polach bitew i oddanie go na usługi pokoju. Wzrost organizacji FIDAK-u, który od siedmiu lat nie ustaje, dowodzi, iż FIDAK opiera się na zasadach zdrowych i odpowiada koniecznościom narodów. Rząd polski okazuje FIDAK-owi gorącą sympatię i jest bardzo szczęśliwy, iż widzi tutaj reprezentantów wszystkich prawie sprzymierzonych. Kontynuując więc panowie swoją pracę i bacznie pozdrawieni w Polsce. Niech żyje solidarność międzysojusznicza, niech żyje spokój.

Nowości wydawnicze.

«Głos inteligencji». Dwutygodnik ilustrowany. warszawski. Rok pierwszy, zeszyt 2-pi. Ciasnopis nie różniąc się od przeciętnego wydawnictwa periodycznego literackiego. Oto np. artykuł o Hoene-Wrońska — w dodatku wyznaczony po nad Kantia i Hegla, ponad Bergsona i Einsteina. «W zwierciadle medycenionej dotąd i nieznanej (!) naogół nauki Wrońskiego — pisze autor «r» — znajdują rozwiązanie całe szeregi współczesnych zagadnień natury etycznej, socjalnej, estetycznej i politycznej». Autor przypuszcza, że Mussolini swoją, prowadzoną od dotu budowę cząstkową obejmującą kopułę wielkiej syntezy wynikającą z prac Wrońskiego oraz że już niebawem Hoene-Wroński stanie się w Polsce popularnym (tak) i że będzie to początkiem naszych wieków nie żelaznych, ale złotych. Niebawem, ma zrodzić za półtora roku, z okazji 150-lecia urodzin Hoene-Wrońskiego, trudno nam optyzm tak podzielić. Oto dalej nowela Wandy Melecer-Rukowicz, pobesany bilans zesłoszonemu teatrów warszawskich, artykuł o tem «jak sobie wyobrażają rozkosze nieba mistycy różnych wieków» (cytacja: wyobraźnia?), rozmaitości — a zaledwie coś niecoś o samopomocy zredukowanych urzędników. «Głos inteligencji» pragnąc zająć w prasie polskiej miejsce nie białe powioleni wyrażają przybrać fizjognomję, nie inteligent? rozrywać i bawić, lecz wskazywać jej drogę jak w ciężkiej dalszej walce o byt — nie zgnąć.

«Przełęcz Artystyczny» wychodzący z licznymi przerwaniami tu w Wilnie, ma już za sobą cały rok istnienia. Ukazał się zeszyt 2-gi drugiego rocznika zawierający między innymi listuowany artykuł póra redaktora i wydawcy p. F. Lubczyńskiego o polskim krajoznawstwie i sztuce — o głównym jego przedstawicielu w malarstwie naszym, Włodzisławie Naleczu, prezese związku marynistów polskich. O teatraci p. sse «Przełęcz» i tym razem informacyjno-konkursowo. W sprawie tanców plastycznych i rytmiki Dalroczka s. zabiera głos p. Kutnerówna kiewo-wiczka szkoły w Warszawie.

W «Comedii» warszawskim tygodniku (Nr 18) znajdujemy w korespondencji z Wilna wiadomość, że Instytut Reduta ma być przeniesiony do Orodka i że zarząd Reduty objął w Grodnie teatr miejski. «To są tak przerażające wymowne fakty — pisze korespondent — że nie wymyślają już zbyt wielkich komentarzy». A ostatec: «Czy niema siły, która była w stanie zmusić władze komunalne (niby: nasz magistrat wileński) do respektowania tego, co dla dziejejszego przeciwnego mieszkańca miasta jest do życia niezbędne?» (Korespondent ma oczywiście na myśli Redutę).

Antoni SKURJAT ARTYSTA FOTOGRAF Wilno, Mickiewicza 7, tel. 328

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Wanda? Popędziła za Kazimierzem na wieś. Pod pierwszym lepszym, do damy, idyotycznym, stojącym na głowie preleksem porafiła tak wkręcić się, wścibić do domu pana Tomasa, że aż ją niemal błągał aby raczyła choć dni kilka przebyć u niego na wsi. O to tylko i chodziło uroczej „intrygantem».

Pan Tomasz nie s. nie nie wie, że pani Wanda zamężna. Podobała mu się, że... ha! Krótko mówiąc: zakochał się w niej jak nieprzymierzając pierwszy lepszy... major z «Dam i huzarów». Zenić się z nią będzie! Wykrzyknik — prawie zbyteczny. To już tak często bywało.

A wino, kobieta i śpiew... przemasz: dancing? Będzie. Będzie i to. Musi być. Sztuka przecie nie jest zatyłowana „Dobosz z pod Marenego“ lub «Mitość macierzyńska». Tytuł obowiązuje. Jedną z rzadkich rzeczy, która nie przestata jeszcze obowiązywać. W drugim zaraz akcie pani Wanda przewraca wszystko w staro-wieckim dworze do góry nogami: leje się szampan, kobieta wodzi i zakochanego w Madzi eks-porucznika nadaremnie a pana Tomasa z doskonałym skutkiem; zaś aby tytułowi stało się do końca zadość

Cóż to było? Farsa? Trochę ciężka i długawa farsa à la française, z dawnych, dobrych czasów „Hotelu pod gołąbkami“, „Numeru o dwóch łózkach“, „Occupe toi d'Amelie“? Co za myśl! Wieruna krotoczwila, nie mająca najmniejszej ochoty być czem innym, ta by przecie tylko: zamgotowała, błysła i zgasła — jak z bicza trzaśł. A tu co chwila — moralny! P. Kiedrzyński pozostał i w tym swoim utworze scenicznym, i w tym wypadku: sobą. Był i jest moralistą. Patrzcie, powiada, co to za kobiety „powojenne“ powyrastały w Polsce, a gęstol Patrzcie jakie to teraz u nas nastają tempora, jakie mores! A czy tak powinno być? Wstyd, hańba! Na szczęście przechowała się Inna złota atmosfera — po większych dworach. (P. Kiedrzyński zdaje się nie zdawać sobie sprawy jak już tych wiejskich, dworów mało jest i jak też z nich atmosfera tradycyjna ułatnia się drzwiami i oknami...) Inna złota niż po miastach atmosfera moralnego zdrowia owlewa — naucza p. Kiedrzyński — dwory nasze wiejskie... a w atmosferze wiejskiej patrzcie jakie zakwitają kwiatki! Tu — prezentowana nam jest Madzia.

I oto w tem «Winię, kobiecie i

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Wytyczne polityki rolniczej.

W dniu 21 sierpnia r. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. konferencja prasowa, na której Pan Minister Raczynski przedstawił wytyczne polityki rolniczej.

Pan Minister stwierdził, że działalność Ministerstwa w dziedzinie rolnictwa i hodowli stacza się w dążeniu do stworzenia warunków opłacalności dla intensywnej produkcji rolnej. Dzisiaj przeważnie bardziej jest opłacalna ekstensywna wytwórczość naskutek drożyzny kredytu w Państwie, wykazującym najwyższą w świecie stopę procentową, oraz dysproporcji cen między artykułami, sprzedawanymi przez rolnika — z jednej strony, a środkami produkcji, jakie on nabywać musi — z drugiej strony. Rozwój produkcji rolnej będzie możliwy tylko przy ustaleniu rolniczego programu gospodarczego przy konsekwentnym wprowadzeniu go w życie. Jednym z czynników tego programu winno być zabezpieczenie wolności wywozu produktów rolnych, co przyczyni się do zapewnienia opłacalności.

Racjonalny rozwój rolnictwa polskiego hamowany jest przez szereg czynników, z których za najważniejszy trzeba uważać zupełny brak kredytu długoterminowego i niedostateczną zaopatrzenie w kredyt krótkoterminowy. Prace wstępne w kierunku organizacji kredytu długoterminowego zostały już rozpoczęte, przy czym formalne przeszkody w zakresie organizacji państwowego długoterminowego kredytu dla rolnictwa zostały już usunięte przez zmianę niektórych przepisów statutu Państwowego Banku Rolnego. Jednakże należy pamiętać, że udzielanie długoterminowych kredytów nie jest zadaniem Państwa, lecz prywatnego kapitału. Mimo to Rząd zamierza przetranszować systematycznie na kredyt długoterminowy dla rolnictwa niektóre kapitały o charakterze wkładów długoterminowych z instytucji ubezpieczeniowych i t. p. Także w dziedzinie kredytu krótkoterminowego została w bieżącym roku sfinansowana akcja zakupu przez rolnictwo nawozów sztucznych i zorganizowany został kredyt na zakup nasion kwalifikowanych zbóż ozimych, ponadto dla sfinansowania zbiorów przeznaczona została suma 20.000.000 zł.

Współczesny system gospodarczy wymaga, aby rolnik był nie tylko dobrym producentem, lecz aby mógł racjonalnie sprzedać swoje wytwory. Organizacja zbytu produktów rolnych w Polsce pozostawia bardzo wiele do życzenia. Celem naprawy stosunków w dziedzinie wewnętrznego i zewnętrznego handlu zbożem wysunięty został program budowy elewatorów zbożowych, ponadto popierana jest budowa nowoczesnych rzeźni, chłodni oraz młeczarni spółdzielczych, co wpłynie na poprawę stosunków w zakresie zbytu mięsa i produktów Rząd opracowuje projekty zarządzeń o kwalifikowanym wywozie niektórych produktów rolnych.

Rozumiejąc, że jednym z najważniejszych czynników rozwoju produkcji jest rozszerzenie rynków zbytu, Rząd w traktatach handlowych, zawieranych obecnie, dąży do zabezpieczenia trwałego wywozu produktów rolnych, a w szczególności produktów hodowlanych na rynki zagraniczne. Ma to miejsce obecnie, zwłaszcza w tocących się pertraktacjach z Rzeszą Niemiecką. Rząd otacza specjalną opieką wytwórczość hodowlaną. Wskutek Rządu jest skierowany ku podniesieniu dochodowości hodowli przez zwiększenie wydajności inwentarza drogą poprawienia rasy, oraz przez organizację zbytu i przerobu produktów zwierzęcych. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest odpowiednia polityka

hodowlana w stosunku do poszczególnych ras zwierząt w poszczególnych okręgach, popieranie ruchu spółdzielczego w dziedzinie zbytu produktów hodowlanych, a w szczególności popieranie młeczarstwa. Równoległe z popieraniem hodowli prowadzona jest akcja, zmierzająca do wyeliminowania zaszczepionych zwierząt.

Bardzo smutno przedstawia się stan ochrony lasów prywatnych. Zniszczenia wojenne i następne przesądziły eksploatację lasów w całym Państwie szczególnie zatrważająco szerzy się na terenach województw wschodnich z ogromnego obszaru tamtejszych lasów prywatnych 2.286.000 ha wyrabano w ostatnich latach przeciętnie 25.500 ha rocznie, co stanowi 140 proc. ponad etat, a liczbą tą nie są objęte nieprawne wyreby nadmierne. Dlatego należy z całą surowością, którą umożliwi nowa ustawa lasowa, przeciwdziałać nadmiernej wyrebie, a zwłaszcza przekazyaniu do parcelacji i do wykupu serwitutów gruntów zadzwierżonych, oraz wszelkim innym dewastacyjnym zabiegom.

Najważniejszą metodą popierania rolnictwa jest rozwój oświaty zawodowej, która umożliwia producentowi wykorzystanie warunków przyrodniczych i gospodarczych. Szerzenie oświaty jest jedną z najważniejszych trosk ministerstwa.

Prace ministerstwa uzupełniają działalność organizacji rolniczych, która przy dużym nakładzie pracy nie jest w stanie wydać maksimum rezultatów wskutek niedostateczności organizacji i ich prac. To też unifikacja wszystkich organizacji rolniczo społecznych jest jednym z naczelnych zadań ministerstwa, które już od dłuższego czasu występuje w tej sprawie w roli mediatora i przygotowuje statut wzorowy, którego przyjęcie będzie uznane za niezodowny warunek uzyskiwania subwencji, o ile uprzednio same organizacje rolnicze nie dojdą w tej sprawie do porozumienia.

Na mocy ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o pełnomocnictwach ministerstwo zamierza wydać w drodze rozporządzeń Prezydenta następujące ustawy:

- 1) o ochronie lasów,
- 2) o zamianie i pozbyciu niektórych gruntów państwowych,
- 3) ustawę łowiecką,
- 4) o zwalczaniu zaszczepionych chorób zwierzęcych,
- 5) o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa,
- 6) o stosunkach służbowych i wynagrodzeniu służby weterynaryjnej,
- 7) o organizacji Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach,
- 8) o kwalifikowanym eksporcie produktów rolnych,
- 9) o zastawie rolniczym.

Projekty te są przeważnie już wygotowane, ale ponieważ zachodzą zasadnicze wątpliwości przeciw masowej produkcji ustaw, będą one tylko stopniowo przekazywane Radzie Państwowej do zaopiniowania.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Handlowe paszporty ulgowe. Z powodu ciągłych nieporozumień co do sposobu ubiegania się o handlowe paszporty ulgowe, władze miarodajne podają następujące obowiązujące zasady. Ponieważ kompetentne władze paszportów ulgowych nie wydają bez opinii organizacji kupieckich i przemysłowych, przeto ważną jest opinia tych placówek. Do podań mają być dołączone korespondencje handlowe, stwierdzające konieczność wyjazdu w sprawach handlowych, jak również i oryginał, względnie uwierzytelnione odpisy wykupionych na rok bietych świadectw przemysłowych. Osoby powyższego sposobu nie przestrzegające, narażają się na zwłokę w załatwieniu podań.

— (l) Budowa składów towarowych w Turmontach. W związku z rozwijającym się ruchem towarowym przez graniczną stację Turmonty i z racji wyraźnego braku tam odpowiednich urządzeń Ministerstwo Kolei przystępuje do budowy składów towarowych. Jak już podawaliśmy zmontowana została waga wagonowa. Turmonty, które niewątpliwie odegrają poważną rolę w towarowym ruchu granicznym, zostają więc powoli przystosowywane do tej roli.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 7 września r. b.
Ziemniaki: żyto 32 — 34 za 100 kg, owies 30 — 32, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 28 — 30, otręby żytnie 24 — 25, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja utrzymana. Dowóz słaby. Nawozy sztuczne: superfosfat 16 proc. 20 zł, za 100 kg.

Mąka pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 55 — 60, 60 proc. 50 — 55, razowa 35 — 40, karioflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmienna 55 — 60.

Chleb żytny 50 proc. 55 — 60, 60 proc. 50 — 55, razowy 35 — 40 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg, krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pęczak 50 — 60, jęczmienna 60 — 70, jałmana 70 — 80.

Mięso wołowe 120 — 150 gr. za 1 kg, delecto 100 — 130, baranie 100 — 140, wieprzowe 200 — 240, schab 260 — 270, boozek 250 — 270.

Tłuszcz: stonina krajowa I gat. 3.50 — 4.00, II gat. 2.80 — 3.00, smalec wieprzowy 4.50 — 4.80, sadio 3.50 — 4.00.

Nabiał: mleko 25 — 30 gr. za 1 litr, śmietana 1.50 — 1.80, twaróg 50 — 80 za 1 kg, ser twarogowy 60 — 130, masło niesolone 500 — 550, solone 400 — 450, desero we 550 — 600.

Jaja: 150 — 160 za 1 dziesiątek.
Warzywa: kartofle młode 8 — 10 gr. za 1 kg, cebula 30 — 40, młoda 10 — 15 (pęczek), marchew 13 — 15 gr. za 1 kg, pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki 15 — 20 gr. za 1 kg, ogórki młodzi 70 — 180 gr. za 100 szt., groch strączkowy 15 — 20 gr. za 1 kg, fasola strączkowa 30 — 40 gr. za 1 kg, kapusta świeża 20 — 25 za 1 kg, kalafior 15 — 40 za sztukę, pomidory 30 — 40 za 1 kg.

Jagody i owoc: borówki 25 — 30 gr. za 100, jabłka 10 — 30 gr. za 1 kg, gruszki 10 — 60, śliwki 70 — 100.

Cukier: kryształ 135 (w hurcie), 136 — 137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 420 — 450 gr. za 1 kg, śnięte 300 — 320, szupaki żywe 400 — 420, śnięte 200 — 250, okonie żywe 350 — 400, śnięte 280 — 300, karasie żywe 350 — 370, śnięte 200 — 220, karpie żywe 400 — 420, śnięte 220 — 250, sielawa 200 — 230, wsaćce żywe 450 — 480, śnięte 300 — 320, węgorze 450 — 470, płocie 100 — 120, drobne 40 — 60.

Drób: kury 250 — 450 gr. za sztukę, kurczątka 120 — 150, kaczki 300 — 600, młode 180 — 200.

GIĘDZA WARSZAWSKA

7 września 1926 r.

Dowizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	8,97	8,99	8,95
Holandja	361,90	362,80	361, —
Londyn	43,82	43,81	43,92
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	26,70	26,65	26,75
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,25	174,69	173,81
Wiedeń	127,40	127,72	127,08
Włochy	33,10	33,18	33,02
Belgia	25,50	25,10	25, —
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 72,50 (w złotych 652,50)	157,00	155,00
5 pr. pożyczka konw.	51,00	52,75
pr. pożyczka konw.	—	—
—proc. luty zast.	—	—
ziemskie przedw.	36,50	37,00

KONKURS

na budowę elektrowni w mieście Nowogródka.

Magistrat m. Nowogródka ogłasza konkurs na opracowanie projektu i kosztorysu nowej elektrowni w mieście Nowogródka.

Nowogródek posiada 8.000 ludności, szereg urzędów państwowych, samorządowych i prywatnych. Młyny i tartaki. Zaludniona przestrzeń miasta zawiera 4 kwadr. km. Niezbędne jest osobiste oznajmienie się na miejscu z egzystującą elektrownią, która winna być wykorzystana przy budowie nowej.

Obecnie istniejąca elektrownia posiada 2 lokomobile: systemu Badera o sile 45 koni i Lantza o sile 24 koni, i 3 dynamomaszyny: jedna stałego prądu o sile 26 kw. i napięcia 220 wolt i dwie zmiennego prądu, z których jedna o sile 3 kw. i napięcia 220, druga zaś 10 kw. o 110 wolt. Abonentów ogółem jest 567.

Prądu brakuje dla należytego oświetlenia miasta. Pożądanym jest aby nowa elektrownia obsługiwała się motorem spalinowym.

Po uruchomieniu nowa elektrownia może być wydzierżawiona na pewną ilość lat.

Termin złożenia ofert do dnia 15 listopada 1926 r.

Nadesłane projekta i kosztorysy będą rozpatrzone przez techniczną komisję Rady Miejskiej.

Przyjęty projekt zostanie odznaczony nagrodą w wysokości 500 zł. Projektodawca odnaczanego projektu będzie miał pierwszeństwo przy oddaniu robót do wykonania lub wydzierżawienia elektrowni.

Nadsyłać oferty należy do Magistratu m. Nowogródka na ręce Burmistrza miasta w zakrytych kopertach z napisem: „Elektrownia”

Magistrat m. Nowogródka.

KONKURS

na budowę wodociągu w mieście Nowogródka.

Magistrat m. Nowogródka ogłasza konkurs na opracowanie projektu i kosztorysu wodociągu w m. Nowogródka.

Nowogródek posiada około 8000 ludności i zajmuje zabudowaną przestrzeń 4 kw. kilometr. Miasto położone na górze na wysokości około 320 metr. nad poziomem morza. Dużych zbiorników wody nie posiada. Niezbędne jest osobiste zbadanie terenu nowogródzkiego i zasięgnięcie szczegółowych danych.

Termin złożenia ofert do dnia 15 listopada 1926 r.

Nadesłane projekta i kosztorysy rozpatrzone zostaną przez techniczną komisję Rady Miejskiej m. Nowogródka.

Przyjęty projekt zostanie odznaczony nagrodą w wysokości 500 zł i stanowi własność Magistratu.

Projektodawca odnaczanego projektu będzie miał pierwszeństwo przy oddaniu robót do wykonania.

Nadsyłać należy oferty do Magistratu m. Nowogródka na ręce Burmistrza miasta w zakrytych kopertach z napisem: „Wodociąg”.

Magistrat m. Nowogródka.

Zakup koni remontowych.

Jak się dowiadujemy, dla armii wej wyplacany będzie na podstawie zostanie zakupionych w roku bieżącym świadczeń własnego chowu, wydanych przez instytucje rolnicze i hodowlane. W roku bieżącym przynależne będą również dyplomy na od 3 i pół do 6 lat pochodzenia znaczenie podocwów medaliami. Wyplaty uskuteczniane będą gołówną wysokości 10 proc. ceny szanunko i czekami. (o)

Baczność podchorążowie!

Jak się dowiadujemy, podchorążowie rezerwy, którzy dotychczas nie złożyli podań na przemianowanie ich na podporuczników rezerwy w ręce właściwego komendanta P. K. U. (o)

Szpiedzy z Kowna.

Onegdaj na podocinku Omniana żołnierze straży pogranicznej przytrzymał również niejaki Szułkowa i Lukosza oddawa już podejrzanych o uprawianie szpiegowstwa na rzecz jednego z państw ościennych. Pomienieni zostali przytrzymani w czasie, gdy zamierzali nielegalnie przekroczyć granicę do Litwy. Ujętych organa pograniczne odesłali do dyspozycji Tęgoż dnia na podocinku Wiżany władz ośnośnych.

Przytrzymanie szmuglerki na pograniczu.

W dniu 6 b. m. na podocinku przekroczył granicę z Litwy do Polski. Rynkonty, pow. Wil. Trocki władze Nadmienić należy, iż Szpakowa straż pogranicznej przytrzymała ją jaką Annę S.p.k. znaną szmuglerką w czasie kiedy ostatnia zamierzała

Falszowanie kart obiadowych.

W dniu wczorajszym zgłosił się karta Butkiewicz na obiad jest sfalszowaną. Po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że Butkiewicz sam podrobił podpisy Magistratu i w ten sposób otrzymywał obiady bezpłatne. Sprawę powyższą Magistrat skierował do prokuratury. (x)

Jeszcze w sprawie nadużyć w Izbie Skarbowej.

W związku z ostatnimi nadużyciami ujawnionymi w Izbie Skarbowej w Wilnie zwolniono ze służby trzech urzędników Izby Skarbowej, a mianowicie p. p. Nowickiego, Hilarowicza i Esmonowicza. Dowiadujemy się również, iż Mi-

KRONIKA

ŚRODA
8 Dział
Nar. N.M.P.
Jutro
Giergonj. m

Wach. si. o g. 4 r. 21
Zach. si. o g. 6 m 57

URZĘDOWA.

— (l) Wojewoda dziś nie przyjmuje. W dniu dzisiejszym z powodu uroczystości ingresowych wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz nie będzie przyjmował interesantów.

— (x) Urzędowanie w dniu dzisiejszym. W dniu dzisiejszym urzędy państwowe, jak i samorządowe będą czynne jak zwykle od godz. 8 i pół do 15 i pół. W celu wzięcia udziału w uroczystości ingresu urzędnicy poszczególnych urzędów będą zwolnieni na zmianę.

— (k) Udział nieletnich w zgromadzeniach publicznych. Ostatnio Komenda Wojewodzka Policji wydała zarządzenie pouczające organa policji w sprawie wystąpienia w razie udziału nieletnich na zgromadzeniach publicznych:

1) Całkowicie zapobieżenie obecności osób nieletnich na zgromadzeniach, odbywających się pod otwartym niebem, uważać należy za technicznie niewykonalne i dla tego nie należy wyciągać z udziału tych osób daleko idących konsekwencji — jak np. rozwiązanie wiece. Natomiast obecny na miejscu przedstawiciel władzy winien bezwzględnie reagować, gdy w zgromadzeniu przeważają nieletni. — W tym wypadku więc należy rozwiązać.

2) W stosunku do zgromadzeń publicznych w zamkniętych lokalach udział nieletnich należy ustosunkować do charakteru zgromadzeń względnie programu. Za niedopuszczalne należy uważać zgromadzenia o charakterze politycznym, lub inne mogące budzić szkodliwe namiastki.

SAMORZĄDOWA.

— (x) Z posiedzenia wydziału powiatowego. Onegdaj w lokalu sejmiku pow. Wil.-Trockiego, pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego odbyło się posiedzenie wy-

być nie mógł. Nie jego wina — w najmniejszej mierze. Amant i rezoner w jednej osobie! Cnota... nie nudna! To — mało dla kogo; a już stanowczo nie dla p. Wyrwicza, Jego bardzo cenne walory jako artysty leżą, jak się mówi po urzędach, w innej płaszczyźnie. P. Malinowski (mąż) był aż do zbytku naturalny. Wszyscy my przecie w istnienie takich właśnie mężów jaknajmocniej wierzymy! Niepotrzebnie też p. Malinowski tak często poprawia okulary. My wiemy dobrze, że taki mąż nigdy przecie nie zobaczy tego, co widzieć powinien.

Siaranne dekoracje. Reżyserja nieco pod względem skraśnięć za powściągliwa. Tempo maluczko za powolne. Publiczność w bród komplet zupełny. Wgłę się jednak znalazła ta publiczność teatralna wileńska, co to się była gdzieś na umor zapodziała. Nie zapodziała. Tylko za wysokie były ceny. Znizono je i oto — *quod erat demonstrandum!* Teraz już tylko czekać na co do repertuaru — i będzie my mieli sezon teatralny, jakiego jeszcze nie było.

Cz. Jankowski.

działu powiatowego. Na posiedzeniu tem prócz całego szeregu drobniejszych spraw omawiano sprawę rozpoczętą a nie dokończoną budowy szkół powszechnych na terenie tegoż powiatu, a mianowicie w Orzelówce, Polukni i Rudnikach. Zaznaczyć należy, iż w myśl ustawy kuratorium szkolne danego okręgu winno pokrywać 50 proc. kosztów budowy, lecz wobec braku odpowiednich funduszy kuratorium zalega obecnie w sumie 60.000 zł. To też wydział powiatowy zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie sejmikowi pożyczki w sumie 10.000 zł na dokończenie budowy pomienionych szkół.

Następnie uchwalono kwotę 10.000 zł. przypadającą ze sum repartycyjnych udzielonych przez państwowy Bank Rolny tytułem zapomóg dla poszczególnych gmin, które dotknięte zostały klęską nieurodzaju, przekazać gminom Koniawskiej i Orzańskiej, które obecnie są najbiedniejsze.

W końcu uchwalono jeden nowy etat dla lekarza weterynaryjnego w tymże powiecie a to z powodu rozszerzenia sieci leczniczej weterynaryjnych na terenie tegoż powiatu.

Na tem posiedzeniu zakończono. — (o) Związki pracowników komunalnych a ruchoma mnożna. Związki pracowników komunalnych ostatnio podjęły akcję w sprawie wprowadzenia ruchomej mnożnej drożdżni.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższem władze administracyjne powiadomione zostały, że wposażenia, ustalone w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej miały charakter ośzczędnościowy i nie mogą być przekraczane.

MIEJSKA.

— (o) Sprawa normowania opłat w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Władze nadzorcze otrzymały okólnik w sprawie normowania opłat w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. W myśl tego rozporządzenia ministerjalnego, Magistrat będzie musiał przedkładać władzom nadzorczym do zatwierdzenia wszelkie zmiany wysokości opłat, pobieranych przez wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje użyteczności publicznej aż do końca 1927 r. Zmiany podwyżki wszelkiego rodzaju taryf, jak na przykład za elektryczność będą musiały być odpowiednio gospodarczo umotywowane.

— (x) W sprawie zaległości podatkowych uiszczanych przez sekwestratorów. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości wszystkich osób uiszczających zaległości podatkowe, że na sumy wpłacane z powyższego tytułu do rąk sekwestratorów powinni płatnicy otrzymywać od tych ostatnich pokwitowania wpisane na specjalnych blankietach wyrwanych z kwitarszów i opatrzonych pieczęcią magistratu.

Za wszelkie zaś inną pokwitowania t. j. wypisywane nie na wskazanych blankietach, przez sekwestratorów lub przez osoby za nich się wydające magistrat żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

— (x) Dyrektor Teatru Polskiego p. Rychłowski prosi o subwydję. Dyrektor Teatru Polskiego w Wilnie p. Rychłowski zwrócił się w dniu wczorajszym do magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie teatru polskiego od wszelkich opłat podatkowych jak również o udzielenie pewnych subsydj. Do powyższego ma-

dancingu» jak w kruszonie: tyle to a tyle pikantnych i korzennych czysto farsowych i tyle to a tyle soczystych indygenjczy moralizatorskich. Skłócić, dobrze wymyślać — i pić na zdrowie.

Wypiliśmy. Warszawa, szerzej mówiąc, bardziej niż cmy gustuje w takim preparacie; lecz i my tu na naszym partykularnym radzi popatrzeć jak się to tam na szerokim świecie taraz dzieje, radzi nawet zaznać wdrygania się i podnoszenia rąk i oczu do nieba. Zawsze to portuszenie!... Zawsze to przecie człowiek wychodzi z teatru «pod wrażeniem».

A tu, w dodatku, dano nam oglądać w mocno odpowiedzialnej roli pani Wandy artystkę wcale Wilnu nieznaną, z Krakowa do nas przybyłą. P. Janina Paskowska zaprezentowała się nam nader dodatnio, zwłaszcza w ładnej tualecie z trzeciego aktu; posiada ładne warunki zewnętrzne i panuje z wielką swobodą nad rolą. Z dobrze skomponowanego typu «chłopczycy» w pierwszym akcie, z konsekwentnego trzymania się wobec pana Tomasza w granicach kobiety bez przesadów a śmiałości, nie strzebił atoli, jak można było spodziewać się, gorący, zmysłowy a szczerzy pociąg do Kazimierza.

Pani Wanda musi być przecie «goła inną w stosunku do Kazimierza niż do pana Tomasza. Trudno? A ktoś mówi, że tałwa jest taka podwójna gra? Zaś gra p. Piasecka zgola bez przerwy; ruchy ma chłodne, często surowe i za raptowne; mimikę za mało wyraziła; a przedewszystkiem głos — do którego trzeba się przyzwyczajać. Wdzięku brak. Lecz — z pierwszej roli nie sądzimy zbyt pośpieszenie. Oto np. p. Rychłowski. Poprostu wielką sprawił nam niespodziankę. Przypomniał nam najlepszą dotychczas rolę swoją na wileńskiej scenie (w «Embrassez moi!» czyli w «Prawie do pocałunku» Tristana Bernarda i Mirandea), a nawet... samego siebie przeszedł w roli pana Tomasza.

Brawo i raz jeszcze brawo! Kapitalne sceny drugiego aktu były zagrane — kapitalnie. A i p. Kuszlównę trzeba koniecznie pójść zobaczyć grającą Madzię Niemożną lepię. Naturalność, prostota, wdzięk, sentymentu w miarę, nie wspominając o przeslicznym wygładaniu. Wszystko jest, co potrzeba. Amanta w ścisłym rozumieniu zespół grający w Lutni nie posiada. To też takim amantem, jakiego chciał mieć w swojej służce Kiedrzyński, p. Wyrwicz — Wichrowski

być nie mógł. Nie jego wina — w najmniejszej mierze. Amant i rezoner w jednej osobie! Cnota... nie nudna! To — mało dla kogo; a już stanowczo nie dla p. Wyrwicza, Jego bardzo cenne walory jako artysty leżą, jak się mówi po urzędach, w innej płaszczyźnie. P. Malinowski (mąż) był aż do zbytku naturalny. Wszyscy my przecie w istnienie takich właśnie mężów jaknajmocniej wierzymy! Niepotrzebnie też p. Malinowski tak często poprawia okulary. My wiemy dobrze, że taki mąż nigdy przecie nie zobaczy tego, co widzieć powinien.

Siaranne dekoracje. Reżyserja nieco pod względem skraśnięć za powściągliwa. Tempo maluczko za powolne. Publiczność w bród komplet zupełny. Wgłę się jednak znalazła ta publiczność teatralna wileńska, co to się była gdzieś na umor zapodziała. Nie zapodziała. Tylko za wysokie były ceny. Znizono je i oto — *quod erat demonstrandum!* Teraz już tylko czekać na co do repertuaru — i będzie my mieli sezon teatralny, jakiego jeszcze nie było.

Cz. Jankowski.

nych subsydj przeto postanowiono zwrócić się w powyższej sprawie do Ministerstwa Oświaty z prośbą o udzielenie subsydji tytułem zapomóg dla tych instytucji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA
— (i) Bezrobocie zmniejsza się. Stopniowa poprawa konjunktury w sferach gospodarczych sprawia, że bezrobocie w Wilnie zmniejsza się ostatnio znacznie.

Obecnie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy liczy na swojej ewidencji 4750 osób z których tylko 1740 pobiera zasiłki, bądź to ustawowe, bądź z tytułu akcji pomocy dotrzącej.

Prócz tego urząd stale otrzymuje zapotrzebowania na robotników.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna w dn. 6 IX br. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego zarządu z zatwierdzonych spraw; zatwierdził na stanowisko informatora p. Aronowicza; ustosunkował się do niektórych uchwał Rady, przekazując resztę poszczególnym komisjom do rozpatrzenia; wyznaczył następnego posiedzenia Rady na d. 20 września b. r.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Ważne zebranie związku podoficerów rezerwy odbyło się w dniu 22 br. w lokalu Klubu Inteligencji pracującej, Mickiewicza 17, o godzinie 17 wiecz. Przybycie wszystkich członków niezbędne.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Polski. Dziś wraca na afisz świetlna komedia Grzymały Siedleckiego «Spadkobierca» w premierowej obsadzie. Dotychczasowe przedstawienia «Spadkobiercy» odbyły się przy wyprzedanej widowni.

Jutro ustatu a nowości sezonu «Wino kobiety i dancing» zycielwie przyjąta przez publiczność na premierze.

W próbach satyra polityczna Tristana Bernarda i Athisa «Figle polityczne». Ceny mniejsze od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież Tory. Z Domu Modistwy przy ul. Portowej przy wybitie okna skradziono trzy Tory talmidyczne wartości 50.000 zł.

— Kradzież koni. Około zaś. Szarpiński pow. Święciańskiego skradziono z pałtowska 3 konie. Zarządony natychmiast posąg doprowadził do odnalezienia koni w lesie w odległości 12 km. od miejsca kradzieży. Sprawy kradzieży zbiegły.

— Pożar. W wsi Żegaryno gm. Rudziński wskutek niewyjąsionej narazie przyczyni spaliła się stodoła z zbożem na s. kółce niedzielnego Kochańskiego (Niedzielnictwo Medyzejskie).

— Nożownictwo. Dn. 6 b. m. o godz. 22 Jan Białkowski (zau. Lidski 8) wychodząc z mieszkania został napadnięty przez 3 osowników z których jeden Władysław Waszkiewicz, adresu którego nie ustalono, zadał Białkowskiemu kilka ran nożem w plecy. Sprawy napadu zbiegły. Białkowski pogołowio odwozdo do szpitalu żydowskiego.

— Miłość przyczyną samobójstwa. Dn. 7 b. m. otut się cesnąc ołowia 18-letni Josel Szroba (z. Franciszkański 3) Desperata pogłowio odwozdo do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa miłość.

Z SĄDÓW.

Prezes związku lokatorów—Moryc Grossman oskarżony o fałszywy pożar.

Przed kilku zaledwie dniami przysłu-chiwaliśmy się rozprawie sądowej przeciwko Pierewozkim, którym akt oskarżenia zarzucał podpalenie własnego łarkaku. W dniu wczorajszym na wokandyie sądu okręgowego znalazła się podobna sprawa jakkolwiek akt oskarżenia skonstruowany został z innego artykułu kodeksu karnego. Bohaterem procesu jest prezes zw. lokatorów żydów Moryc Grossman, a sama sprawa przedstawia się następująco:

Grossman zaasekurował w Warszawskim Towarzystwie Asekuracyjnym futra swoje i żony oraz inne rzeczy. Po pewnym czasie Towarzystwo zostało powiadomione, że w mieszkaniu Grossmana powstał (w szafie) wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą pożar, który został stłumiony jednak zdążył zniszczyć część garderoby zaasekurowanej w Towarzystwie. Inspektor Towarzystwa p. Tewiger sporządził akt przyrzecem poszkodowany określił swoje straty na sumę 1300 dolarów. Przy badaniu podpalonych rzeczy uwidoczniło się, że były one mocno zgniecione, oblane wodą, natomiast ślady ognia były bardzo niezauważalne. Stwierdził to też i nacelnik straży ogłowej p. Wallgóra sporządzając protokół. Towarzystwo Warszawskie skłonne było

wypłacić Grossmanowi sumę asekuracyjną, lecz ponieważ w międzyczasie zrobiło rekstrukcję: 50 proc. T—wu «Polonia» i 25 jaklemuś innemu Towarzystwu, które zażądało świadectwa sądowego, Grossman długo zwlekał z nadesłaniem tego świadectwa i kiedy wreszcie przedłożył je, Towarzystwo asekuracyjne skierowały sprawę do prokuratury, której akt oskarżenia inkryminuje Grossmanowi (s art. 49, 591 K. K.) oszustwo popełnione w celu uzyskania od Warszawskiego i—wa Asekuracyjnego sumę 1300 dolarów. Oskarzenie to popierał podczas rozprawy podprokurator Sakowicz.

Sąd pod przewodnictwem vice precesa Owsianki odrzucił prośbę obrony (mcc. Andrejewa i Czernichow) o odroczenie sprawy, z racji niestawienia się kilku świadków i sprawę rozpoznawał.

Jak głosi akt oskarżenia Grossman miał już u siebie w mieszkaniu kilka t. zw. w języku asekuracyjnym «likwidacji spraw asekuracyjnych» i ta okoliczność świadczy wyornymnie, że mamy tu do czynienia z nieuczciwością, zwłaszcza, że eksperci uważa-

Ją ceną odszkodowania podaną przez Grossmana jako przesadnie wygórowaną.

Wobec powołania przez strony dużej ilości świadków przeto sąd wypręclagnął się do późnego wieczoru. Po przemówieniu stron, trwających kilka godzin sąd wyonił następujący

Wyrok:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Wyroki:

Grossman za usiłowanie oszustwa, przy pomocy którego usiłował otrzymać sumę asekuracyjną od Warszawskiego Towarzystwa Asekuracyjnego skazany został na jeden rok więzienia sameniążającego dom poprawy, zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i kosztów sądowych.

Dowody sądowe pozostawione zostają przy aktach sprawy. Futra zostaną zwrócone Grossmanowi.

Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił pozostawić kaucję 1000 złotych.

Wielkie zainteresowanie się tą sprawą sprawiło, że sala posiedzenia sądu była pełna.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
KINO CZYNNIE: w niedzielę i dni świąteczne od godz. 3-jej, w dni powszednie od godz. 5-jej.

Dzisiaj będzie wyświetlany film
„CZWARTE PRZYKAZANIE“ (Matka) dramat w 9 aktach,
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza P. W. Szczepańskiego.
CBNA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Cztero-miesięczny kurs ogólny (dla radjoamat) Radjotelegrafji i Radjotelefonji
przy państwowej szkole Techn. w Wilnie
URUCHAMIA SIĘ 20 WRZEŚNIA B. R.
Podania przyjmuje i informacja udeila kierownictwo kursu w godz. 9—5
Sądowa 25, wydział telegr.: telef. D. r. P. i T

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147
Sprzedaż i zakup:
Żyła
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli

Taniej! do 30% Taniej!
Wyprzedaż
materiałów wełnianych, bawełnianych, jedwabi, watoliny, kołder watowych i pluszowych, gotowych ubrań, pal. mundurków uczniowskich.
D. H. F. Mieszkowski
sp. z ogr. odp.
ul. Mickiewicza 23.

AMERYK. ZDROWĄ SŁONINĘ
marki «ARMEUR» 12—14 lbs.
ze składu tranzytowego poleca
Rob Kasak, Riga, Scharrenstr. 10. Tel. 20670.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelnia 11
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącc.

Węgiel opałowy
najlepszych gatunków na zimę polca z dostawą do domów
D. H. Murpol Mickiewicza 24, tel. 370.

Nowo utworzone Koncesjonowane Biuro Proś i Przepisywań „PROMIEN“
przy ul. Ad. Mickiewicza 15 — 4.
Rozpoczęło działalność swoją w zakresie pisania i redagowania podań w sprawach: sądowych, podatkowych, majątkowych, komasacyjnych, parcc. lacyjnych, hipotecznych, administracyjnych karnych i przekroczenia akcyzywego; obywatelstwa, kupna i sprzedaży nieruchomości, oraz wynajmu lokali darczaw i innych. Przepisywania aktów i spraw na maszynie. Wykonanie szybko i dokładnie. Ceny umiarkowane.

Internet dla chłopców
kias młodszych w centrum miasta. Opieka troskliwa zapewniona. Warunki dostępne. Korepetycje na miejscu. Wiadomości od godz. 5 do 8 wiecz., ul. Ad. Mickiewicza 5 m. 8. Wejście przez bramkę obok magazynu Segala.

MOTOR
na ropę o sile 10 do 12 koni parowych potrzebny. Zgłoszenia należy kierować do Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie przy ulicy Kopaniaki Nr 5, telefon Nr. 9 — 29.

Poszukujemieszkania
z 4 lub 5 pokojów. Oferty proszę składać w Administracji «Słowa» pod **Urzednik.**

SPIESZ SIĘ!
Jutro ostatni dzień!
Po cenach fabrycznych!
Kupić trzeba wszystko!
W składzie aptecznym i kosme-tycznym **M. Deblessem**
w Wilnie przy ul. Trockiej 20.

Głos monarchisty
TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY
wychodzi w Warszawie
Adres redakcji:
Warszawa, Wiejska 11. Konto ceko-we 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru groszy 20
Do nabycia w kioskach „Ruchu“

Placówka Polska Meblowa, Zawalna 15.
Przyjmuje obstatunki, przyjmuje meble do sprzedania. Posiada Salony bambosowe i machoniowe. Kreosny i t. d. Proszę o łaskawe poparcie W-nej Klienteli.
Z poważaniem sługa Makowski.

Zarząd Dóbr
i Interesów Adama Rawicz Ordakówskiego wzywa p. Antoniego Jabłońskiego na Sąd Honorowy na dzień 10 września, Warszawa Zgoda 1 w sprawie: żądania ubocznego datku od Rywosza po 1/2 dol. od sążnia, przekupywane dzierżawy obietnicy 300 dol. kupna czubego slana ory całego szeregu nieruchomości. W razie niestawienia się wydany będzie wyrok zocznie.

H. NIEMOJEWSKI
„Leczenie płuc“
(Przyrządek do terapii gruźlicy).
Cena 1 zł. **WILNO, Królewska 1,**
Księgarnia Stow. Naucz. Polskiego (tel. 314). Konto P. K. O. 20.150.

MIESZKANIA
2 — 3 i 4 pokojowych poszukujemy. Posiadamy solidnych reflektantów.
Dom H. K. „ZACHĘTA“
Gdańska 6 m. 1. Tel. 9—05.

Dr Witold KIEŻUN
Szczepienia zapobiegawcze przeciwko szkarlatynie (Plon-y).
Carbaryna 5 m. 3 Od 4—7. W. Z. P. 42.

Mejalki,
domy, place, kupujemy i sprzedajemy. Warunki dogodne.
Dom H. K. „ZACHĘTA“
Gdańska 6 m. 1. Telefon 9—05.

Dr. Cz. Koneczny
bardzo mocny, używany w dobrym starogimnastyce do sprzedania. Sztuczne zęby. Porce. Wystawiony na sprzedażowe korony. Międaż w wa szataci A. Okiewicza 11—8. Woj. Szejnlija Mickiewicza 2 skomym i urzędnikom zniżka.
W. Z. P. 403.

GOTOWKĘ
w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnymi gwarancjami najkorzystniej lokuje.
Dom H. K. „ZACHĘTA“
Gdańska 6 m. 1. tel. 9—05.

Polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentnej, zam. w Wilnie, czworosobó bez ratunku ginie z nęziy, wszystkie już wyprzedali i tylko oku do Bożego oczekują. Człowiek o kamiennem sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli ze lzą w oku. Łaskawe datki przyjmujcie Adm. «Słowa»

Institut de BeauE Keva,
Paris, 23 Rue Tronchet otworzył oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Ustawienie zmarszczek, wargów, przyszyty, plan na twarz. Masaż techniczny, Masque Pâte. Leczen. włosów od wyp. i łupieża.
W. Z. P. 58.

Placówka Polska Meblowa, Zawalna 15.
Przyjmuje obstatunki, przyjmuje meble do sprzedania. Posiada Salony bambosowe i machoniowe. Kreosny i t. d. Proszę o łaskawe poparcie W-nej Klienteli.
Z poważaniem sługa Makowski.

Miljoner mordercą.

Od czasu sprawy Landru nie było sensacji, która by obudziła tak wielkie zainteresowanie w całym Paryżu, jak straszne zabójstwo telfi niski w wielkim lesie Claye, niedaleko Paryża. Podczas czterech dni, które upłynęły pomiędzy znalezieniem zwłok telefonistki Luizy Beuquelet, a arestowaniem spekulanta giełdowego, Guyota, cały aparat śledczy policji francuskiej zajęty był poszukiwaniem przestępcy. Teraz zabójca będzie już pod kluczem, dobrze strzeżony, lecz tajemnicza sfera morderstwa jeszcze nie jest zupełnie wyświetlona, chociaż Guyot złożył wyczerpujące zeznanie. Z początku starał się udowodnić swą niewinność w całym szeregu listów. Również podczas pierwszego przesłuchania stanowczo zaprzeczał, jakoby był winnym morderstwa telefonistki. Potem jednak przyznał się do zabójstwa. Guyot opowiada, że bezpośrednio przyczyną zabójstwa był spór, jaki wynikł pomiędzy nim, a ofiarą, podczas jazdy samochodem. Podobno miała go telefonistka uderzyć w twarz, a wtedy on ją uduślił pod wpływem afektu. Kiedy spozstrzegł, że kochanka jest niezława, zdjął nie-

zmiernem przerażeniem zawiódł trupa do lasu i tam zakopał. Tomaczenie to wydaje się zupełnie niewiarogodnym. Guyot uchodzi w kole swych znajomych za człowieka o wyjątkowo zimnej krwi, który nigdy nie mógłby popaść w stan takiego afektu. O panowaniu nad sobą tego miljonera świadczy zresztą jego postępowanie po morderstwie. Po zaduszeniu kochanki i spaleniu jej zwłok pojechał odwiedzić swych rodziców do Luan, gdzie ojciec jego jest od kilkudziesięciu lat burmistrzem. Podczas gdy Guyot bez śladu jakiegokolwiek wzruszenia rozmawiał z ojcem w łakierowanym na czerwono samochodzie, który stał tymczasem przed bramą, leżały ukryte pod siedzeniem: kapelusze, torebka, parasolka i klejnoty zamordowanej. Z Luan Guyot pojechał do Paryża, gdzie poszedł do swej gasonierzy złożonej z dwóch pokojów, wynajętej przezeń w swoim czasie dla schadzki z kochanką. W tem mieszkaniu przepędził zbrodniarz cały dzień i całą noc, kazał zawołać dozorczyńnię i dawał jej rozmaite polecenia. Potem rozmawiał z sąsiedkami, czytał w gazetach szpaltowe artykuły o zamordowaniu telefonistki, poszedł do pobliskiej kawiarni, gdzie grał w karty. Czynił zaś to wszystko bez śladu wzruszenia, lub zdenerwowania. Nazajutrz zamknął drzwi gasonierzy na klódkę i udał się do własnego mieszkania, znajdującego się na tej samej ulicy. Wykąpał się i poszedł na spacer ze swą siedemnastoletnią córką Magdaleną. W tym samym czasie 82 dedektywów szukało go po całym Paryżu, a dzienniki rozpowszechniały jego fotografię w setkach egzemplarzy wraz z dokładnym rysopisem i uwagą, że morderca ma jedno oko szkiane. Po dłuższym spacerze z córką Guyot wrócił do domu. W parę minut później wyszedł z uwagą, że idzie do kawiarni i wkrótce powróci. W trzy minuty później do mieszkania wszli dedektywi, którzy zapytali o Guyota. Dopiero teraz Magdalenę dowiedziała się, że ojciec jej ma na sumieniu morderstwo. Psychologicznie jest rzeczą niepojętą, by człowiek, umiejący tak nad sobą panować, zadusił kobietę w chwili gniewu. Za prawdziwością tego tomaczenia świadczą i inne momenty. Guyot jest bowiem podejrzany o to, że zamordował i swoje dwie młode żony, które obie zmarły nagła

śmiercią. Śmierć obu żon nastąpiła również podczas przejażdżek, automobilami. Za przyczynę śmierci pierwszej żony podano zaniecie płuc drugiej — apopleksję. Teraz ma nastąpić ekhumacja zwłok obu zmarłych kobiet w celu skonstatowania prawdziwej przyczyny ich śmierci. Guyot uchodzi za bardzo bogatego człowieka. Majątek jego powstał po części ze spadku po dwóch zmarłych żonach. Przez udane spekulacje giełdowe udało się Guyotowi znacznie powiększyć majątek. Oprócz znacznego kapitału w gotówce Guyot posiada jeszcze dwa domy w Paryżu i czterysta morg gruntów. Lecz w toku śledztwa, prowadzonego przez policję, wychodzi na jaw coraz więcej szczegółów i zdaje się, że serja morderów popełnionych przez tego potwora, bynajmniej nie kończy się na lamytych trzech wypadkach. Stwierdzono, że w roku 1925 samochód jakiś przejechał umyślnie na śmierć funkcjonarjusza pocztowego którego następnie obrabowano. Wtenczas nie można było wpaść na ślad mordercy. Obecnie stwierdzono, że miljoner miał w Paryżu 75 samochodów do dyspozycji i to

właśnie jeden z tych samochodów zabił wówczas listonosza. Guyot podejrzewany jest więc także o obrabowanie tego funkcjonarjusza i w tym wypadku materiał obciążający staje się z każdą chwilą coraz bardziej przynajmniej. Stwierdzono też dokonanie w ostatnich latach w okolicy Paryża ogromnej ilości podpalen. I tużna trop sprawcy nie można było natrafić. W związku z dokonaniem śledztwem w sprawie zamordowania damy z „zieleni oczyma“, powstały również poszlaki, wskazujące na miljonera jako podpalacza, albo inicjatora ich. Również na karb tego potwora kładzie obecnie policja potworny mord, jaki zaszedł niedawno na jednym z przedmieść paryskich, a mianowicie zamordowanie 16-letniej dziewczyny po uprzednim zgwałceniu jej. Samochód, w którym morderca podjechał wtenczas na otwartą drogę do swej ofiary przed dwoma laty, jest również własnością Guyota, Wreszcie policja stwierdziła, że miljoner Guyot już przed dwoma laty był podejrzany o branie udziału w napadzie na pociąg pośpieszny Paryż — Belfort. Pociąg ten zatrzy-

many wówczas w otwartym polu na skutek przedstawienia sygnału. Obrabowano wówczas wagon pocztowy, w którym wieziono 200 000 franków. Odcz samochodów, w którym bandyci uciekali następnie, jest również własnością arestowanego Guyota. Już wówczas miała go policja w podejrzeniu, skutkiem jednak społecznego i towarzyskiego stanowiska, jakie Guyot zajmował, nie chciano uwierzyć, by mógł on brać udział w zwykłym pospolitym napadzie rabunkowym. Uwierzono, że chodzi o nieszcześliwy przypadkowy zbieg okoliczności. Dziel ustalono ponad wszelką wątpliwość, że samochód w którym uciekli bandyci, był własnością Guyota. Arestowany wdrga się udzielił jakichkolwiek zeznań. Obstaie przy swem twierdzeniu, że zamordował jedynie swoją kochankę «damę z zielonemi oczyma». Policja, która prowadziła śledztwo, nie wierzy jednak tym zeznaniom. Sądzą obecnie, że Guyot zamordował damę «z zielonemi oczyma» dla tego, ponieważ dowiedziała się o jednym z jego poprzednich morderstw i dlatego trzeba ją było usunąć ze świata.